

Sygn. akt II Ca 857/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Monika Kośka**

Sędziowie: **SSO Ewa Piątkowska-Bidas**

SSO Beata Piwko (spr.)

Protokolant: protokolant sądowy Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2014 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa A. R.

przeciwko Województwu (...)w K.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. w Ł.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. VIII C 2032/12

oddala apelację i zasądza od Województwa (...)w K.na rzecz A. R.kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 857/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014 r. w sprawie sygn. akt VIII C 2032/12, w pkt. I. zasądził od pozwanego Województwa (...)na rzecz powódki A. R.tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym za okres od 5 grudnia 2012 roku do 11 kwietnia 2014 r. i dalszymi każdorazowymi odsetkami ustawowymi do dnia zapłaty; w pkt II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1540 zł wraz z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym za okres od dnia 5 grudnia 2012 roku do 11 kwietnia 2014 roku i dalszymi każdorazowymi odsetkami ustawowymi do dnia zapłaty; w pkt III. oddalił powództwo w pozostałej części, w pkt IV. koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie zniósł.

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia:

W dniu 25 czerwca 2011 roku ok. g. 18.30 A. R.wraz ze znajomymi jechała samochodem marki R. (...)o nr rej. (...)drogą (...)prowadzącą z S.do R.. Powódka była pasażerką, samochodem kierował jej kolega, M. S.. Uprawnienia do prowadzenia pojazdów nabył w grudniu 2010 r.

M. S. na odcinku gdzie obowiązywała prędkość 60 km/h jechał z prędkością nie większą niż 85 km/h, za skrzyżowaniem jechał z prędkością co najmniej 90 km/h, czyli dozwoloną. Za skrzyżowaniem, na odcinku gdzie dozwolona prędkość wynosiła 90 km/h znajdowała się wyrwa warstwy ścieralnej, szacunkowo o głębokości kilku cm powierzchni rzędu kilku decymetrów kwadratowych. Wyrwa nie została ujawniona przez pracowników (...) w czasie przejazdów w dniu 23 czerwca i 27 czerwca 2011 r.

M. S. jadąc krytycznym odcinkiem drogi zobaczył wyrwę w jezdni, mężczyzna przejechał nad wyrwą lub wjechał w nią i ok. sekundy dalej utracił panowanie nad samochodem. Wówczas samochód zajął takie pozycje chwilowe, że kierowca nie miał możliwości uniknięcia rzeczywistego rozwoju zdarzeń, samochód poruszał się w sposób losowy. Ok. 80 m za ubytkiem samochód opuścił jezdnię obracając się w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara i wpadł do rowu uderzając jego przeciwległą skarpe, po czym odpił się od niej i uderzył w przepust. Następnie koziółkował lub rolował dookoła osi długiej upadając na dach. Przyczyną zjechania z jezdni były najprawdopodobniej wykonywane przez kierującego gwałtowne manewry kierownicą związane z występowaniem wyrwy na nawierzchni jezdni, które doprowadziły do poślizgu bocznego i utraty panowania nad pojazdem. Poślizg boczny i utrata panowania nad pojazdem były najpewniej związane z prędkością jazdy samochodu.

Po wypadku A. R. przebywała w szpitalu 7 dni, po jego opuszczeniu miała zakaz jakiegokolwiek ruchu przez ok. 3 tygodnie, w tym czasie leżała w łóżku. Opiekę nad nią sprawował ojciec R. R.. A. R. wymagała pomocy osób trzecich, przez pierwsze trzy tygodnie kiedy leżała wymagała opieki przez ok. 16 h w czasie dnia, w okresie dalszych trzech tygodni wymagała opieki 3 godzin dziennie. Po upływie trzech tygodni lekarz pozwolił jej na lekki ruch o kulach. Taki stan trwał kolejne trzy tygodnie. Po kolejnej wizycie u lekarza pozwolono jej na odstawienie kul, powódka wróciła do szkoły, otrzymała zwolnienie z w-f na jeden miesiąc. Po tym czasie A. R. nie leczyła się nigdzie, nie korzystała z rehabilitacji.

Następstwami zdarzenia u powódki są ograniczenia ruchów w stawie biodrowym prawym – zgięcia i wyprostu. Obecne ograniczenia ruchów w stanie biodrowym i dolegliwości bólowe odczuwać będzie powódka przez całe życie, z czasem mogą ulec nasileniu. Powódka jest w stanie wykonywać czynności dnia codziennego ale utraciła zdolność wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, może pełnić role gospodyni domowej, wykonywać prace fizyczną o umiarkowanym stopniu nasilenia. W zakresie sprawności fizycznej powódka utraciła możliwość do biegania sprintu, ćwiczeń gimnastyki sportowej, akrobatycznej, utrudnienia mogą powstać przy długich dystansach, jazdy na nartach i łyżwach, grach zespołowych. Na skutek wypadku A. R. doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8%.

(...)w K. posiada ubezpieczenie cywilne z tytułu prowadzenia działalności lub posiadania mienia w (...) S.A. Zakres ubezpieczenia obejmuje odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone w związku ze sprawowaniem zarządu drogami wojewódzkimi (...)zgodnie z(...).

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy stwierdził, że wypadek miał dwie przyczyny, istnienie wyrwy w drodze, która stwarzała zagrożenie dla uczestników ruchu oraz nadmierna prędkość, z jaką poruszał się M. S.. Wyrwa na która powołuje się sprawca wypadku została utrwalona na zdjęciach wykonanych przez funkcjonariuszy Policji podczas oględzin zaraz po wypadku, niezależnie od przyczyny braku zaewidencjonowania wyrwy przez pracowników pozwanego, niewątpliwie w dniu 29 czerwca 2011 roku wyrwa na drodze była. Wyrwa stanowiła zagrożenie dla uczestników ruchu. Dowody pozwalają na ustalenie, że to obecność wyrwy na drodze skutkowałą podjęciem przez kierowcę gwałtownych manewrów, które doprowadziły do utraty panowania nad pojazdem.

Województwo (...)ma obowiązek dbać o prawidłowy stan nawierzchni, zapewnić bezpieczne poruszanie się po drogach, jeśli zaś chodzi o odcinek gdzie doszło do wypadku, pozwany temu obowiązkowi nie sprostął. Opisane okoliczności prowadzą do wniosku, że wina a przez to przesłanka odpowiedzialności z art. 415 k.c. po stronie pozwanego zaistniała.

Obok pozwanego odpowiedzialnym za wypadek jest M. S., gdyż jechał drogą (...) na odcinku gdzie obowiązywała prędkość 60 km/h, z prędkością ok. 85 km/h, przez co na odcinku, gdzie doszło do wypadku - osiągnął prędkość ok. 90 km/h. Mimo że była to już w tym miejscu prędkość dozwolona, nie kierował pojazdem bezpiecznie. Ustalenie stopnia

odpowiedzialności (50%) miało wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia oraz odszkodowania z tytułu kosztów opieki. Sąd Rejonowy powołał się na art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy uznał, że z uwagi na wskazany rozmiar cierpień oraz czas ich trwania, kwota zadośćuczynienia jaką winna uzyskać A. R. wynosi 20.000 zł. Zważywszy na to, że pozwany jest odpowiedzialny w 50% za wypadek, Sąd zasądził od niego na rzecz powódki kwotę 10.000 zł. Ponadto A. R. wymagała opieki przez 3 tygodnie po 16 godzin dziennie, łącznie 336 godzin, oraz przez trzy tygodnie po 3 godziny dziennie, a więc 63 godziny. Łącznie 399 godzin co po pomnożeniu przez stawkę godzinową 10 zł, daje 3990 zł. Jest to kwota wyższa niż żądana przez powódkę, a skoro Sąd jest związany żądaniem, Sąd przyjął, że ustalony i żądany koszt opieki wynosi 3080 zł, wobec czego uwzględniając ustalony stopień winy pozwanego, zasądził od pozwanego kwotę 50%, tj. 1540 zł.

Sąd zasądził odsetki od kwoty 10.000 i od kwoty 1540 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, uwzględniając fakt, że A. R. wzywała pozwanego i jego ubezpieczyciela do zapłaty. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając w punkcie I, II, IV, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. i art. 361 k.c., sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje je za swoje. Zostały one poczynione w oparciu o dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego która, jest zgodna z zasadami swobodnej oceny dowodów, zasadą logicznego myślenia i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów, tj. art. 415, 361 k.c. ani nie dopuścił się sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału.

Sąd Okręgowy popiera w całości ustalenia Sądu Rejonowego, w szczególności co do tego, że działanie pracowników pozwanego nie było nacechowane starannością. Czy wynikało to z tego, że niezbyt uważnie obserwowali drogę czy uznali, że wyrwa nie stanowi zagrożenia – nie można przyjąć, że tej wyrwy nie było i że jej istnienie nie rozpoczęło nieszczęśliwego zdarzenia.

Sąd Okręgowy podziela ocenę materiału dowodowego przedstawioną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia, jak i wywód prawny jaki Sąd ten zamieścił w uzasadnieniu.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wyrwa w drodze w dniu wypadku była. Co więcej z tego jak wyglądała wynika, że nie był to ubytek powstały w tym samym dniu, ale istniał już jakiś czas. To, że podczas oględzin drogi w dniu 23 czerwca 2011 roku ubytek był już widoczny świadczy także zapis z oględzin z dni po wypadku, a więc 27, 28, 30 czerwca. Gdyby bowiem przyjąć, że dziura powstała po oględzinach z dnia 23 czerwca, a brak jej zaewidencjonowania nie wynika tylko z przeoczenia czy uznania, że nie jest zagrożeniem, zapewne w dniu 26 czerwca podczas oględzin zostałyby ujawniona i zaewidencjonowana. Skoro zaś i wówczas nikt nie wpisał jej do listy (a pewne jest, że wówczas już była) to zapewne tak samo została potraktowana w dniu 23 czerwca 2011 roku. Ponadto z zeznań świadka K. B. (k. 103) jednoznacznie wynika, że ubytek w drodze był zauważony – „stwierdzam, że dziury jako takiej nie było, tylko spęknięcie, owszem jest ubytek, ale nie był głęboki”. Z tych stwierdzeń wynika jednoznacznie, że ubytek był zauważony, tylko zignorowany. Nawet gdyby przyjąć, że dziura w dniu 23 czerwca 2011 roku nie była tak duża jak w dniu 25 czerwca 2011 roku, to samo jej zauważenie wraz z pęknięciem najezdni powinno zmusić pracowników pozwanego do zgłoszenia tego faktu i odpowiedniej reakcji, gdyż wiadomo jak tak nawet

wówczas niewielki ubytek może się w moment rozrosnąć pod ciężarem użytkujących drogę pojazdów. Zaniechanie tych czynności musi powodować konsekwencje w postaci przyjęcia winy pozwanego.

Nie jest też zasadny zarzut przyjęcia odpowiedzialności mimo nie zaistnienia związku przyczynowo skutkowego - w tym wypadku pomiędzy istnieniem ubytku w jezdni i wypadkiem. Pozwany podnosi m. in, że skoro inne auta nie uległy wypadkowi to zapewne dało się bezpiecznie przejechać przez wyrwę. Oczywiście jest, że nie wszyscy musieli w ten sam sposób zachować się po dostrzeżeniu wyrwy, inni kierowcy mogli przykładowo jechać z znacznie mniejszą prędkością, być bardziej doświadczeni, w końcu ułożenie kół i inne parametry mogły spowodować, że wymijając dziurę lub przejeżdżając po niej nie stracili nad autem panowania. To jednak w żadnym stopniu nie przesądza, że na kierującego pojazdem który uległ wypadkowi powodując u powódki szkodę, nie miał wpływu ubytek w drodze. Fakt kierowania samochodem zbyt dużą prędkością przez M. S., w sposób niebezpieczny zostało uwzględnione przez Sąd Rejonowy poprzez przyjęcie jego współodpowiedzialności z pozwanym za wypadek po 50%. Biegły J. W. przygotowując opinię na potrzeby postępowania karnego stwierdził, że wjazd w tą dziurę przy prędkości 90 km/h powodował niebezpieczeństwo, wyrwy w jezdni tego rodzaju są bardzo trudne do zauważenia, najczęściej zauważa się je w ostatnim momencie, gdy już nie ma czasu na zatrzymanie samochodu. Biegły sądowy B. C. stwierdził zaś w opinii, że przyczyną zjechania z drogi były najprawdopodobniej wykonywane przez kierującego samochodem gwałtowne manewry kierownicą – ale związane z występowaniem wyrwy w nawierzchni jezdni, które doprowadziły do poślizgu bocznego i utraty panowania nad pojazdem. Dlatego słuszne było przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że gdyby wyrwa nie istniała, kierujący pojazdem nie wykonałby gwałtownych manewrów i do wypadku by nie doszło. Istnienie więc niezabezpieczonego ubytku w drodze było przyczyną w rozumieniu art. 361 k.c. wypadku, w wyniku którego powódka doznała szkody.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił niezasadną apelację na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z 28.09.2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn., zm.) .

SSO B.Piwko SSO M.Kośka SSO E. Piatkowska - Bidas